

Paweł Beyga\*  
PWT, Wrocław

## JACKA SALIJA WSPÓŁCZESNA APOLOGIA KOŚCIOŁA

Trudno mówić o Kościele i bronić go we współczesnym świecie. Nie boi się jednak tego zadania polski dominikanin Jacek Salij, który dokonuje swoistej apologii Kościoła. W niniejszym artykule w kilku punktach autor ukazał oryginalność i aktualność eklezjologicznej myśli Jacka Salija. Wielką zaletą teologii o. Salija jest komunikatywność i obrazowość. Apologia Kościoła tego dominikanina bez wątpienia pozwala na nowo spojrzeć na Kościół dzisiejszemu człowiekowi.

Apostoł Piotr zobowiązał chrześcijan, aby umieli zdać sprawę z nadziei, która jest w nich (por. 1 P 3,15). Wyznawcy Chrystusa musieli być gotowi nie tylko do złożenia świadectwa swojej wierze, ale także do jej obrony przed zarzutami ze strony pogan. Z tej obrony wyłoniła się apologetyka, która chciała rozwiązywać problemy wiarygodności chrześcijańskiego Objawienia<sup>1</sup>. Starożytni apologetyci, tacy jak Justyn, Tertulian czy Orygenes, chcieli ukazać atrakcyjność i wiarygodność orędzia Jezusa z Nazaretu wobec areopagów pogańskiego świata.

Apologetyka i apologia jednak nie straciły nic ze swojej żywotności i aktualności także współcześnie, gdy religię postrzega się jako zjawisko subiektywne, które należy umieścić w sferze prywatnych doznań człowieka. W obliczu dyktatury relatywizmu współczesny apologeta musi dojść do przekonania, że przemawia o rzeczach obcych dzisiejszemu światu. Podobny jest on błaznowi z opowieści Kierkegaarda, który krążył po wsi w cyrkowym stroju i błagał mieszkańców o pomoc w gaszeniu pożaru cyrku. Mieszkańcy uznali jednak to dramatyczne wołanie za doskonały chwyt marketingowy, klaszcząc w dłonie i śmiejąc się do

\* Paweł Beyga – doktorant w II Katedrze Teologii Dogmatycznej na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu, członek Towarzystwa Teologów Dogmatyków. Publikował w recenzowanych czasopismach naukowych, m.in. „Wrocławskim Przeglądzie Teologicznym” oraz „Teologii w Polsce”. W swoich badaniach przede wszystkim ukazuje wzajemną relację *lex orandi* i *lex credendi*.

<sup>1</sup> Por. W. Hładowski, *Zarys apologetyki*, Warszawa 1980, s. 13.

łez. W ostateczności spłonął cyrk i cała wieś, zamieniając śmiech w grobową ciszę nad popiołem i zgłiszczami<sup>2</sup>.

Mieszkańcy współczesnego świata, nazywanego niekiedy globalną wioską, z zaciekawieniem i uśmiechem przyglądają się wołaniu dzisiejszych apologetów, których teologiczny strój rodem z innej epoki nie pasuje do obrazu ich świata. W tym miejscu trzeba wymienić przynajmniej kilka osób, które swoją działalnością chcą przekonać współczesnych ludzi do wiary w Chrystusa. Bez wątpienia jedną z tych postaci jest włoski watykanista Vittorio Messori, który jako neofita ukazuje wiarygodność chrześcijaństwa<sup>3</sup>. Polska natomiast ma teologa z Zakonu Kaznodziejskiego – Jacka Salija, który w swoich licznych pracach naukowych i popularnonaukowych niestrudzenie wskazuje na żywotność teologii oraz wiary chrześcijańskiej. Ten profesor teologii obchodził w ubiegłym roku podwójny jubileusz: pięćdziesięciolecie kapłaństwa oraz siedemdziesiąte piąte urodziny. Wyrazem pamięci i wdzięczności polskiego środowiska teologicznego jest księga pamiątkowa dedykowana Jackowi Salijowi<sup>4</sup>.

W ramach tego artykułu z oczywistych względów jest niemożliwe ukazanie wszystkich aspektów refleksji naukowej uprawianej przez dominikanina. Autor niniejszej pracy za cel obrał próbę odpowiedzi na pytanie, jaka jest apologia Kościoła uprawiana przez Jacka Salija. Droga do realizacji postawionego celu będzie zawierała się w trzech punktach. W pierwszym ukazano dialogiczny rys eklezjologii Jacka Salija. Kolejny punkt stanowi prezentację niebezpieczeństw czyhających na Kościół. Ostatnia część artykułu to wskazanie na eschatologiczny rys apologicznej eklezjologii Jacka Salija. W zakończeniu zebrano wnioski wypływające z przeprowadzonych badań.

## KOŚCIÓŁ W DIALOGU

Polskie słowo „dialog” pochodzi od greckiego rzeczownika *diálogos*. Dialog nie jest równoznaczny z polemiką czy bezpośrednią i jednostronną próbą nawrócenia drugiego człowieka. Zakłada on natomiast, że „obydwie strony oczekują i chcą nauczyć się czegoś od siebie nawzajem”<sup>5</sup>. Dialog zatem zawsze rozpoczyna się od spotkania dwóch wolnych osób, które nie są do siebie wrogo nastawione, ale chcą w atmosferze życzliwości poszukiwać prawdy.

<sup>2</sup> Zob. J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, tłum. Z. Włodkova, Kraków 2012, s. 35–36.

<sup>3</sup> Zob. V. Messori, *Dlaczego wierzę. Życie jako dowód wiary*, tłum. M. Wójcik, Kraków 2009.

<sup>4</sup> Zob. *Credo Domine. Adiuva incredulitatem meam. Księga jubileuszowa dedykowana Ojcu Profesorowi Jackowi Salijowi*, red. J. Kupczak, C. Smuniewski, Poznań 2017.

<sup>5</sup> Hasło *Dialog*, w: *Mały słownik teologiczny*, red. K. Rahner, H. Vorgrimer, tłum. T. Mieszkowski, P. Pachciarek, Warszawa 1987, s. 82.

Jacek Salij jest bez wątpienia teologiem, który za jedną z metod uprawiania i popularyzacji teologii wybrał właśnie dialog. Ta metoda dochodzi do głosu w licznych pracach warszawskiego dominikanina, który przez lata odpowiadał na pytania nadsyłane przez szukających zrozumienia chrześcijan. Już sam tytuł jednej z jego książek: *Poszukiwania w wierze*, wskazuje na dialogiczny charakter tej pozycji<sup>6</sup>. W wielu swoich książkach przed zasadniczą treścią dotyczącą różnorodnych zagadnień teologicznych i religijnych dominikanin oddaje głos innym. Jest to możliwe dzięki publikacji pytań, które poszukujący bądź wątpiący chrześcijanie nadsyłali m.in. do redakcji miesięcznika „W drodze”<sup>7</sup>. Inaczej mówiąc, można odnieść wrażenie, że Jacek Salij nie udziela odpowiedzi z wyżyn profesorskiej katedry, ale tłumacząc, schodzi z niej i zajmuje miejsce obok pytającego człowieka.

Spśród wielu pytań najczęściej powtarzają się pytania o Kościół. Jedno z nich można podzielić na dwie części. W pierwszej pytający wyznaje, że trudno mu uczęszczać do kościoła z powodu „tandetnych i niemrawych śpiewów”, złych kazań i wzajemnej obcości uczestników liturgii. Druga część pytania to próba znalezienia alternatywy dla uczestnictwa w niedzielnej Eucharystii w modlitwie na łonie natury, gdzie wszystko przecież przypomina o swoim Stwórcy<sup>8</sup>.

W odpowiedzi na to pytanie warszawski dominikanin podjął próbę zdiagnozowania obrazu Kościoła, który nosi w sobie zadający pytanie. Nie czyni tego jednak, odwołując się do naukowych pozycji z zakresu teologii pastoralnej czy nawet eklezjologii, ale przytacza sytuację z życia codziennego.

Otóż Kościół traktuje Pan w tej chwili jako instytucję usługową od spraw duchowych. Ponieważ standard usług w miejscowej parafii znacznie odbiega od Pańskich oczekiwań, postanowił Pan swoje potrzeby duchowe zaspokajać we własnym zakresie. Podobnie jak ktoś rezygnuje z tanich i szybkich obiadów w miejscowym barze i woli gotować sobie sam, bo ma już dosyć tych apetycznych obiadów, które człowiek stara się przełknąć tylko dlatego, żeby nie umrzeć z głodu<sup>9</sup>.

Metodę obraną przez Jacka Salija można nazwać parabolą lub przypowieścią. Pojawia się ona wielokrotnie na kartach Nowego Testamentu w nauczaniu Chrystusa, a główną tematyką przypowieści jest królestwo Boże. Chrystus odwoływał się

---

<sup>6</sup> Zob. J. Salij, *Poszukiwania w wierze*, Poznań 1992.

<sup>7</sup> Zob. tamże, s. 5.

<sup>8</sup> „Jestem z natury człowiekiem bardzo religijnym, a w niedzielę naprawdę nie można już w kościele niekiedy wytrzymać. Tandetne i niemrawe śpiewy, kazania nie na poziomie, wzajemna obcość uczestników – wszystko to od chodzenia do kościoła odstręcza. Unikam więc bywania w kościele, zacząłem swój kontakt z Bogiem organizować sobie sam. Nawet mi to nieźle wychodzi. Przy moim religijnym usposobieniu łatwo czuję Boga w każdym promieniu słońca, w każdym śpiewie ptaszka i w każdej kropli deszczu. Ogarniają mnie jednak nieokreślone wyrzuty sumienia. Czy ja nie grzeszę jakąś pychą? Proszę mi coś doradzić”. Zob. tamże, s. 55.

<sup>9</sup> Tamże.

do sytuacji doskonale znanych swoim słuchaczom, aby przekazać ukrytą prawdę<sup>10</sup>. Podobnie uczynił Jacek Salij, który sugestywnie porównał sytuację zadającego pytanie z przestrzenią konieczną do życia i doskonale znaną każdemu człowiekowi.

Odpowiedź Salija nie kończy się jednak wraz z odwołaniem do sytuacji z życia codziennego. Zakonnik należy do naukowców, którzy nie boją się wykorzystywać teologii w dialogu z poszukującymi. Powiązał on naukę o Kościele z chrystologią: „Jezus Chrystus, w którego zapewne przecież Pan wierzy, jest dla Pana przede wszystkim wspaniałym Mistrzem, pokazującym nam drogę, na której można spotkać się z Bogiem”<sup>11</sup>. Jacek Salij zaznaczył jednak, że nie można sprowadzać Chrystusa jedynie do wielkiego nauczyciela, który stoi w jednym szeregu z Buddą lub innymi duchowymi mistrzami.

Należy w tym miejscu zauważyć szlachetną tendencję, która pojawiła się w teologii XX wieku, aby przybliżyć Jezusa z Nazaretu ludziom współczesności. Podkreślanie człowieczeństwa metodą teologii oddolnej dokonywało się niejednokrotnie z uszczerbkiem dla bóstwa Chrystusa. Sprowadzono w efekcie Mistrza z Nazaretu „do kondycji prostego człowieka, który otrzymał świadomość swego synostwa Bożego”<sup>12</sup>. Taka zredukowana chrystologia przekłada się na eklezjologię, w której liturgia jest jedynie fakultatywnym miejscem spotkania z Panem, rodzajem religijnej rozrywki, ale nie może rościć sobie prawa do miejsca uprzywilejowanego. W ostateczności śmierć Chrystusa może być w takiej optyce rozumiana jako „męczeństwo niewinnie zabitego proroka”<sup>13</sup>, a Kościół jedynie jako miejsce zaspokajania religijnych potrzeb.

Problem współczesnej chrystologii mającej swoje konsekwencje w pojmowaniu Kościoła uchwyciło przed laty dwóch autorów: Walter Kasper i Jürgen Moltmann. Pokreślili oni, że nowożytna chrystologia za Adolfem Harnackiem uznała, iż „dogmat Kościoła nie stanowi bezpośredniego rozwinięcia orędzia Ewangelii, ponieważ między te dwie rzeczywistości wkroczył element trzeci, a mianowicie świecka mądrość greckiej filozofii”<sup>14</sup>. Jeżeli zatem Kościół nie przekazuje czystego orędzia Chrystusa, to należy nie tylko zakwestionować nauczanie Kościoła i praktykę sakramentalną, ale także konieczność jego istnienia w ogóle. Takie podejście zamyka się w sloganie, że Jezus głosił królestwo Boże, a w zamian przyszedł Kościół.

<sup>10</sup> Por. M. Rosik, *Jezus i Jego misja. W kręgu orędzia ewangelii synoptycznych*, Kielce 2003, s. 92.

<sup>11</sup> J. Salij, *Poszukiwania w wierze*, s. 56.

<sup>12</sup> Kongregacja Nauki Wiary, *List do biskupów o interpretacji II Soboru Watykańskiego „Cum oecumenicum concilium”* (25.07.1966), w: *W trosce o pełnię wiary. Dokumenty Kongregacji Nauki Wiary 1966–1994*, red. J. Królikowski, Z. Zimowski, Tarnów 2010, s. 24.

<sup>13</sup> J. Salij, *Poszukiwania w wierze*, s. 57.

<sup>14</sup> W. Kasper, J. Moltmann, *Jezus tak – Kościół nie? O chrystologicznych źródłach kryzysu Kościoła*, tłum. A. Kuć, Kraków 2005, s. 13.

Zadający pytanie Jackowi Salijowi z całą pewnością nie znał chrystologicznych i eklezjologicznych założeń niektórych współczesnych teologów. Za jego postawą kryje się echo dzisiejszego przeciwstawienia Chrystusa Kościołowi. Dominikanin nie wchodził w swojej odpowiedzi w delikatne niuanse natury teologicznej, ale połączył sens istnienia Kościoła z misterium Eucharystii. Dla Jacka Salija dzięki ofercie mszy św. sprawowanej w Kościele jest on czymś więcej niż tylko „mądrą i czcigodną instytucją, która przechowuje i ożywia najlepsze religijne doświadczenia poprzednich pokoleń chrześcijan oraz organizuje życie duchowe w jego wymiarze społecznym”<sup>15</sup>.

Odpowiedź udzielona człowiekowi poszukującemu zrozumienia swojej sytuacji jest wielowymiarowa. Dominikanin w swojej apologii Kościoła dostrzegł liczne odcienie i implikacje postawionego problemu, który zagadnienie Kościoła łączy z chrystologią oraz sakramentologią. Jacek Salij nie oddzielił problemu uczestnictwa w niedzielnej liturgii od teologii, ale wpisał postawione pytanie w szerszy kontekst chrystologiczny i eklezjologiczny. Tym samym pozostał teologiem wiernym nauczaniu II Soboru Watykańskiego, który nauczał w *Dekrecie o ekumenizmie* o hierarchii prawd w nauce katolickiej, ponieważ różne jest ich powiązanie z zasadniczymi podstawami wiary chrześcijańskiej<sup>16</sup>. Nie oznacza to, że jedne prawdy wiary są ważniejsze od innych, ale wszystkie razem tworzą jedną całość nauczania Kościoła. Salij zatem, wchodząc w dialog z wątpliwymi czy poszukującymi, ukazał, że poszczególne problemy związane z rozumieniem Kościoła nie mogą być rozpatrywane w oderwaniu od całości dogmatyki. Dopiero wtedy apologia tożsamości Kościoła jawi się nie jako uparta obrona niedoskonałej instytucji, ale jest wiarą poszukującą zrozumienia więzi między tą wspólnotą a Jezusem Chrystusem.

## KOŚCIÓŁ W NIEBEZPIECZEŃSTWIE

Jacek Salij, odpowiadając na zadawane pytania o Kościół, jest w pełni świadom, że istnieją środowiska, które oczekują dzisiaj z niecierpliwością ostatecznego wykrwawienia się Kościoła<sup>17</sup>. Nestor polskiej dogmatyki w książce *Wszechobecna Miłość*, wychodząc od zapowiedzi prymatu Piotra (zob. Mt 16, 16–18), wskazał na trzy frontalne ataki, na które narażony jest współcześnie Kościół<sup>18</sup>.

Pierwszym zagrożeniem jest postawa, która „polega na narastającym poczuciu, że dla chrześcijaństwa nie ma już miejsca w naszym życiu, że jest ono formacją społecznie szkodliwą, dlatego należy je wykorzystać, albo schyłkową – i jego dzieje

---

<sup>15</sup> J. Salij, *Poszukiwania w wierze*, s. 58.

<sup>16</sup> Zob. DE 11.

<sup>17</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania z Pentling*, tłum. P. Kaźmierczak, Kraków 2016, s. 32.

<sup>18</sup> Zob. J. Salij, *Wszechobecna Miłość*, Poznań 2011, s. 89.

dobiegają końca”<sup>19</sup>. Dominikanin wskazał, że nie jest to sytuacja nowa, ponieważ już mowa eucharystyczna Chrystusa spowodowała odejście wielu uczniów. Skandal Kościoła, który należy jak najszybciej zlikwidować, skutkuje prywatyzacją lub subiektywizacją wiary skrojonej według własnych potrzeb i upodobań. Jacek Salij, diagnozując to zagrożenie dla Kościoła, wymienił kilka faktów z historii, przekonywująco ukazując wiele tendencji, które raz na zawsze chciały skończyć ze sprawą Jezusa z Nazaretu i Jego Kościoła. Wśród tych tendencji podał m.in. czasy prześladowań pierwszych chrześcijan, islamską inwazję w VII wieku oraz bezbożny komunizm, który nie tylko nazywał religię „opium dla ludu”, ale powtarzając za Leninem – „wodą dla ludu”<sup>20</sup>. Te wydarzenia z historii z całą oczywistością wskazują na próby wymazania Kościoła z dziejów świata. Jacek Salij wymienił jeszcze znacznie bardziej wyrafinowaną metodę ataku na Kościół, czyli oświeceniowy „antychrześcijański mobbing”<sup>21</sup>. Polega on na ośmieszaniu, poniżaniu oraz potępianiu wiary w imię racjonalnego postępu. Ma zatem rację Joseph Ratzinger, zauważając, że obecnie oświeceniowy atak na Kościół przekształcił się w dyktaturę relatywizmu<sup>22</sup>. Chce ona widzieć w wyznawaniu wiary zgodnej z chrześcijańskim *Credo* religijny fundamentalizm<sup>23</sup>. Relatywizm to jedna z metod mobbingu wobec chrześcijan, który według Salija może prowadzić do ukrywania się z wiarą lub nawet jej wyparcia<sup>24</sup>.

Kolejnym zagrożeniem dla Kościoła są grzechy jego członków, które ranią całą wspólnotę. Jacek Salij nie postawił się jednak w roli odkrywcy tego problemu, ale za Augustynem ukazał, że ten problem dotyczy Kościoła wszystkich wieków: „Grzechy i błędy złych chrześcijan sprawiają, że ludzie, którzy chcą żyć pobożnie w Chrystusie, czują się prześladowani nawet wtedy, kiedy nikt ich nie napastuje i nie dręczy ich ciała. Cierpią bowiem to prześladowanie nie w ciele, ale w sercach”<sup>25</sup>.

Zagadnieniu grzechów ludzi Kościoła Jacek Salij poświęcił inauguracyjny wykład z okazji otwarcia Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie<sup>26</sup>. Temat wystąpienia nie był przypadkowy, ponieważ w roku Wielkiego Jubileuszu chrześcijaństwa w Środę Popielcową (8 marca 2000 r.) Jan Paweł II w rzymskiej bazylice św. Sabiny chciał celebrować pokutne nabożeństwo jako

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> D. Kowalczyk, T. Rowiński, *Czy żyjemy w czasach apokalipsy?*, Kraków 2012, s. 24.

<sup>21</sup> J. Salij, *Wszelobocna Miłość*, s. 90.

<sup>22</sup> Zob. A. Nichols, *Mysł Benedykta XVI. Wprowadzenie do myśli teologicznej Josepha Ratzingera*, tłum. D. Chabrajska, Kraków 2006, s. 414.

<sup>23</sup> Zob. tamże, s. 415.

<sup>24</sup> Zob. J. Salij, *Wszelobocna Miłość*, s. 90.

<sup>25</sup> Cyt. za: tamże, s. 91.

<sup>26</sup> Zob. tenże, *Problem wyznania win Kościoła popełnionych w mijającym tysiącleciu*, „Studia Theologica Varsaviensia” 38 (2000), nr 1, s. 9–19.

wynagrodzenie za grzechy dzieci Kościoła<sup>27</sup>. Dogmatyk słusznie postawił w wystąpieniu pytanie, czy jest możliwa zbiorowa odpowiedzialność za winy ludzi z przeszłości. Udzielając odpowiedzi, zaprezentował trzy podejścia do badanego zagadnienia. Pierwsze ukazuje, że każdy grzech, nawet najbardziej skryty, ma swoje przełożenie na kondycję wspólnoty Kościoła. Kolejno, każdy grzech uderza w osobę ludzką lub w dobro wspólne. Ponadto według Salija istnieje zjawisko takiego skumulowania się zła w systemach i strukturach społecznych, że

jakkolwiek źródłem tego zła są jakieś konkretne grzechy różnych konkretnych ludzi, to jednak owe kumulacje zła w swym upowszechnieniu, a nawet gigantyczności jako fakty społeczne prawie zawsze stają się anonimowe, podobnie jak złożone i nie zawsze możliwe do rozpoznania są ich przyczyny<sup>28</sup>.

Wyznanie win, których dopuścili się ludzie Kościoła, jest dla Jacka Salija realizacją soborowego wezwania do wewnętrznego nawrócenia<sup>29</sup>. Tylko wtedy z jednej strony Kościół będzie mógł odeprzeć ataki skierowane przeciwko niemu, a z drugiej stanie się wiarygodnym partnerem w dialogu ekumenicznym i międzyreligijnym, uznając, że dzieli razem z braćmi odłączonymi „solidarność grzechu podziału”<sup>30</sup>. Ponadto świadomość obecności grzechu w Kościele pozwala w imię realizmu odrzucić utopijny projekt Kościoła jako wspólnoty składającej się wyłącznie z samych świętych<sup>31</sup>.

Wreszcie trzecim zagrożeniem dla Kościoła ze strony bram piekielnych (por. Mt 16,18) jest atak przeciwko prawdzie o Jezusie Chrystusie. Jacek Salij przestrzega przed zamienianiem prawdy o Synu Bożym na subiektywne wyobrażenia na Jego temat<sup>32</sup>. Dominikanin w opisie takiej postawy ukazuje naukowy warsztat, który nie zawęża się jedynie do teologii dogmatycznej, ale czerpie także z efektów pracy biblistów i znawców myśli patrystycznej. Dawniej dokeci głosili, że Jezus był człowiekiem jedynie pozornie, natomiast arianie reprezentowali specyficznie ukazany adopcjonizm. Współczesna nieufność do kościelnego nauczania chrystologicznego zawiera się w stwierdzeniu, że ewolucja prawdy o Jezusie Chrystusie, jako prawdziwym Bogu i człowieku, mogła mieć inny przebieg. „Mogłoby się przecież tak zdarzyć, że w okresie sporów trynitarnych wygrałby arianizm i to on określałby dzisiaj wiarę Kościoła”<sup>33</sup> – pisze prowokująco Salij. Ukazuje on jednak, że spór o prawdę o Synu Bożym jest w ostateczności sporem o wiarygodność

---

<sup>27</sup> Swoisty teologiczny komentarz do tego wydarzenia stanowi dokument Międzynarodowej Komisji Teologicznej: *Pamięć i pojednanie. Kościół i winy przeszłości*, tłum. J. Królikowski, Kraków 2000.

<sup>28</sup> J. Salij, *Problem wyznania*, s. 13.

<sup>29</sup> Zob. tamże, s. 11.

<sup>30</sup> Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Pamięć i pojednanie*, s. 33.

<sup>31</sup> Por. J. Salij, *Świętość Kościoła i zło w Kościele*, „Studia Teologiczne” 26 (2008), s. 504.

<sup>32</sup> Zob. tenże, *Wszeloboczną Miłość*, s. 91.

<sup>33</sup> Tamże, s. 92.

Kościola. Gdyby Kościół był twórcą, a nie lektorem Objawienia, to należałoby jak najprędzej taką wiarę porzuć. Kościół wyznaje wiarę, że Jezus jest prawdziwie Synem Bożym, nie dlatego, że w dyskusjach teologicznych na ten temat zwyciężyli zwolennicy Jego boskości, ale dlatego że naprawdę był On Bogiem z Boga, Światłem ze Światłości.

Jak prawdziwa jest ostatnia przytoczona diagnoza Jacka Salija, świadczą współczesne próby zawłaszczenia Osoby i misji Jezusa Chrystusa do partykularnych i jedynie doczesnych celów. Przykładem takiej próby jest teologia wyzwolenia z lat siedemdziesiątych dwudziestego wieku, która miała własną chrystologię – Jezusa z Nazaretu czyniła rewolucjonistą i społecznym wywrotowcem lub wyzwolicielem<sup>34</sup>. W tym ujęciu misja Chrystusa staje się horyzontalna, stawia znak równości między królestwem Bożym a politycznie i gospodarczo rozumianą doczesnością. Taka chrystologia, która już nie pytała o boską tożsamość Mistrza z Nazaretu, przekładała się na eklezjologię. Nie wsłuchiwała się ona już w głos Magisterium, ale odrzucała Kościół, który nie chciał stanąć z karabinem w rękę na politycznych barykadach.

## KOŚCIÓŁ W ESCHATOLOGICZNEJ PRZYSZŁOŚCI

Apologia Kościoła uprawiana przez Jacka Salija nie wyczerpuje się jedynie w rozważaniach na temat doczesnego stanu tej bosko-ludzkiej wspólnoty. Zwracając uwagę na współczesne problemy interpretacyjne nauczania Kościoła, dominikanin stwierdza, że patrząc jedynie po ludzku, Kościół postępuje przeciwko własnemu interesowi i zraża do siebie ludzi<sup>35</sup>. Jak inaczej zrozumieć m.in. niedopuszczanie do sakramentów osób żyjących w nowych związkach pomimo trwania sakramentalnego małżeństwa? Kościół w oczach współczesnego świata nie działa marketingowo, a wręcz stracił instynkt samozachowawczy – podsumowuje Salij<sup>36</sup>. Odpowiadając na te zarzuty, odwołuje się on do Ewangelii i Boskiej fundacji Kościoła jako królestwa nie z tego świata (por. J 18,36).

Jacek Salij przestrzega w tym kontekście przed dwoma skrajnymi postawami, które może zająć współczesny człowiek. Z jednej strony można poprawiać Ewangelię i stawiać wymagania przekraczające Boże prawo. Przeciwnieństwem tego jest stosowanie pochlebstw i zmiana nauczania Chrystusa stosownie do obecnych gustów społecznych lub kulturowych<sup>37</sup>. Tym, co sprawia, że Kościół nie poprawia Ewangelii, jest dla Salija wiara w życie wieczne.

<sup>34</sup> Por. G. Weigel, *Świadek nadziei. Biografia papieża Jana Pawła II*, tłum. J. Piątkowska, Warszawa 2001, s. 362.

<sup>35</sup> Zob. J. Salij, *Horyzonty ostateczne*, Poznań 2015, s. 277.

<sup>36</sup> Zob. tamże.

<sup>37</sup> Zob. tamże, s. 278.



Wyobrazić sobie Kościół i życie chrześcijańskie bez wiary w życie wieczne, to tak jakby wyobrazić sobie małżeństwo bez poczucia wzajemnej bliskości obojga partnerów. [...] Czymś podobnie wynaturzonym i nienormalnym jest należeć do Kościoła bez głębokiej wiary w życie wieczne<sup>38</sup>.

Ponownie przykład z życia codziennego posłużył do zobrazowania dogmatycznej prawdy o eschatologicznym celu doczesnego pielgrzymowania Kościoła. Salij kontynuuje rozpoczętą małżeńską przypowieść. Jeśli nie ma życia wiecznego, to „po co mąż i żona, którym jest ze sobą trudno, mają przewyżczać trudności i przejmować się tym, że złączył ich sam Bóg?”<sup>39</sup>.

Zrozumieć nauczanie i sens życia Kościoła pomaga eschatologiczna perspektywa, która ukazuje, że Kościół to znacznie większa wspólnota niż wierzący w Chrystusa w doczesności. Salij nawiązuje do soborowego nazewnictwa Kościoła jako wspólnoty pielgrzymującej.

Kościół, będąc zarówno widzialnym zgromadzeniem, jak i wspólnotą duchową, kroczy wraz z całą ludzkością tą samą drogą i wraz ze światem doświadcza tego samego losu ziemskiego, a także jest jakby zaczynem i jak gdyby duszą społeczności ludzkiej, która ma być odnowiona w Chrystusie i przekształcona w rodzinę Bożą<sup>40</sup>

– nauczają ojcowie soborowi. Jacek Salij przystępnie tłumaczy, na czym polega owo pielgrzymowanie. Eschatologiczna eklezjologia dominikanina ma charakter relacyjny. Nie jest racjonalne i możliwe, aby pielgrzymka „nowicjuszy w Kościele ostatecznym”<sup>41</sup> była sprawą obojętną dla naszych starszych sióstr i braci w niebieskim Jeruzalem. Tak zaprezentowana prawda o *communio sanctorum* – świętych obcowaniu – z pewnością ma swoje ważne implikacje eklezjologiczne. Kościół przestaje składać się z samych indywidualistów, a staje się komunią, która przekracza widzialne i doczesne ramy katolickiej społeczności.

Jeszcze jeden aspekt eschatologicznej teologii Kościoła Jacka Salija zasługuje na zaznaczenie w tym miejscu. Zamyka się on w sformułowaniu „ponadhistoryczność Kościoła”<sup>42</sup>. W perspektywie historycznej, tłumaczy dominikanin, z łatwością można ukazać, że Kościół jest młodszy od judaizmu biblijnego. Pojawił się około tysiąc dwieście lat po wyjściu Izraela z niewoli egipskiej. Kościół jednak w świadomości pierwszych chrześcijan od początku był „wcześniejszy niż świat”<sup>43</sup>. Bóg wybrał swój lud już przed założeniem świata, aby był święty i nieskalany przed Jego obliczem (por. Ef 1,4), a Chrystus przed wniebowstąpieniem obiecał, że pozostanie z Kościołem aż do końca czasów (por. Mt 28,20). W ten sposób,

---

<sup>38</sup> Tamże, s. 279.

<sup>39</sup> Tamże, s. 280.

<sup>40</sup> KDK 40.

<sup>41</sup> Por. J. Salij, *Horyzonty ostateczne*, s. 283.

<sup>42</sup> Zob. tenże, *Przystanąć w drodze*, Poznań 2014, s. 112.

<sup>43</sup> Zob. tamże.

choć Kościół widzialnie zaistniał w konkretnym punkcie historii ludzkości, to żyjąc w czasie, jest jednocześnie wobec czasu transcendentny. Ta transcendentność Kościoła jest uchwytna jedynie w świetle wiary, która wykracza poza doczesność i sięga w wieczność.

Dochodzi ona do głosu w każdej liturgii eucharystycznej, w której głosy uczestników ziemskiej celebracji łączą się z chórami aniołów i świętych w niebie. Ten Kościół zbawionych jednak nie jest osobnym, transcendentnym bytem, ale rzeczywistością, która w tajemnicy *communio sanctorum* staje się dla nas dostępna. Chrześcijanie zgromadzeni na liturgii „stają się współcześni wszystkim wydarzeniom biblijnym od stworzenia do Paruzji”<sup>44</sup>. Z tego dla Jacka Salija wynika wyjątkowość Kościoła, którego nie można zamknąć jedynie w chronologicznych ramach bez odniesienia do eschatologicznej przyszłości.

## PODSUMOWANIE

Niejednokrotnie człowiek, który we współczesności próbuje bronić swojej wiary, podobny jest w oczach świata błaznowi z opowieści Kierkegaarda. Wielokrotnie, pomimo apologii, płonie cyrk oraz cała rozbawiona do łez wioska. Śmiech staje się jeszcze większy, gdy śmiałek chce wziąć w obronę Kościoła, który rości sobie prawo do nauczania w imieniu Boga. Jacek Salij nie boi się jednak konfrontacji z mieszkańcami dzisiejszej wioski nad Wisłą. Heroizm nestora polskiej dogmatyki wzmacnia fakt, że nie lęka się on bronić wspólnoty Kościoła, który w oczach dzisiejszych ludzi, w najlepszym wypadku, stoi na drodze do spotkania z Chrystusem. Egzemplifikacją takiej postawy jest slogan „Bóg tak – Kościół nie”.

W niniejszym artykule autor starał się na wybranych przykładach znaleźć odpowiedź na pytanie, jaka jest apologia Kościoła uprawiana przez warszawskiego profesora. Bez wątplenia jest to apologia, która nie ma w sobie nic z mentalności „obłączonej twierdzy”, ale opiera się na dialogu. Angażuje on dwie strony, które przedstawiają swoje racje. Jacek Salij nie boi się poruszać tematów trudnych, m.in. związanych z zagadnieniem grzeszności ludzi Kościoła. Tym samym nie tylko zbija argumenty sceptyków, lecz także wyrывa z letargu sam Kościół, który składa się przecież z niedoskonałych grzeszników.

Jacek Salij również trafnie rozpoznaje zagrożenia, które stoją przed Kościołem. Soborowy optymizm konstytucji *Gaudium et spes* w kilka lat po soborze znacznie ostygł. Okazało się, że wbrew oczekiwaniom Kościół nie zyskał we współczesności przyjaciół, a wręcz wrogów. W *Credo* dzisiejszego człowieka próżno szukać wzmianki o Kościele, ponieważ ludzkość nie oczekuje już królestwa Bożego, ale

<sup>44</sup> B. Ferdek, *Wzajemna relacja między „lex orandi” a „lex credendi”*, „Studia Salvatoriana Polonica” 6 (2012), s. 47.

królestwa człowieka zarządzającego świat po swojemu<sup>45</sup>. Jacek Salij przestrzega przed podobnymi zagrożeniami czyhającymi na Kościół zarówno z zewnątrz, jak i wewnątrz.

Wreszcie apologia Kościoła dominikanina wykracza poza to, co można zbadać za pomocą „szkiełka i oka”. Historia Kościoła i zasadność jego istnienia, jak przekonywująco ukazuje Salij, nie kończy się w doczesności. Należy bronić się przed spoglądaniem na Kościół jedynie jako na instytucję, której zadanie kończy się wraz z doczesnością. Eschatologiczna eklezjologia w wykonaniu Jacka Salija nie jest *stricte* teologicznym wykładem, ale rzeczywistością, którą można zobrazować w codziennym życiu. Niewątpliwie walorem teologii dominikanina jest jej komunikatywność i obrazowość, która dociera do wyobraźni współczesnego odbiorcy.

Apologia Jacka Salija pozwala na nowo spojrzeć na Kościół dzisiejszemu człowiekowi. Kropla nieufności wobec tej wspólnoty<sup>46</sup> w sercach wierzących może zachwiać wiarą i podważyć jej zasadność. Konieczna jest zatem osoba, która mądrze, teologicznie poprawnie, ale równocześnie przystępnie ukáže atrakcyjność chrześcijańskiej wiary w Kościół. Taką postacią jest bez wątpienia Jacek Salij wchodzący w dialog z dzisiejszym człowiekiem, ukazujący żywotność i konieczność Kościoła Chrystusowego w drodze ku eschatologicznemu spotkaniu z Panem.

## BIBLIOGRAFIA

- Ferdek B., *Wzajemna relacja między „lex orandi” a „lex credendi”*, „Studia Salvatoriana Polonica” 6 (2012), s. 45–60.
- Hładowski W., *Zarys apologetyki*, Warszawa 1980.
- Kasper W., Moltmann J., *Jezus tak – Kościół nie? O chrystologicznych źródłach kryzysu Kościoła*, tłum. A. Kuć, Kraków 2005.
- Kongregacja Nauki Wiary, *List do biskupów o interpretacji II Soboru Watykańskiego „Cum oecumenicum concilium”* (25.07.1966), w: *W trosce o pełnię wiary. Dokumenty Kongregacji Nauki Wiary 1966–1994*, red. J. Królikowski, Z. Zimowski, Tarnów 2010, s. 24–26.
- Kowalczyk D., Rowiński T., *Czy żyjemy w czasach apokalipsy?*, Kraków 2012.
- Mały słownik teologiczny*, red. K. Rahner, H. Vorgrimer, tłum. T. Mieszkowski, P. Pachciarek, Warszawa 1987.
- Messori V., *Dlaczego wierzę. Życie jako dowód wiary*, tłum. M. Wójcik, Kraków 2009.
- Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Pamięć i pojednanie. Kościół i winy przeszłości*, tłum. J. Królikowski, Kraków 2000.

---

<sup>45</sup> Zob. J. Ratzinger, *Przyszłość świata za sprawą nadziei człowieka*, w: tegoż, *Opera omnia*, t. VII/2: *O nauczaniu II Soboru Watykańskiego*, tłum. E. Grzesiuk, Lublin 2016, s. 791.

<sup>46</sup> Por. R. Słupek, *Kto wierzy, nigdy nie jest sam. Wiara, Kościół i wierzący inaczej w myśli Benedykta XVI*, Kraków 2013, s. 15.

- Nichols A., *Myśl Benedykta XVI. Wprowadzenie do myśli teologicznej Josepha Ratzingera*, tłum. D. Chabrajska, Kraków 2006.
- Ratzinger J., *Kazania z Pentling*, tłum. P. Kaźmierczak, Kraków 2016.
- Ratzinger J., *Przyszłość świata za sprawą nadziei człowieka*, w: tegoż, *Opera omnia*, t. VII/2: *O nauczaniu II Soboru Watykańskiego*, tłum. E. Grzesiuk, Lublin 2016.
- Ratzinger J., *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, tłum. Z. Włodkowa, Kraków 2012.
- Rosik M., *Jezus i Jego misja. W kręgu orędzia ewangelii synoptycznych*, Kielce 2003.
- Salij J., *Horyzonty ostateczne*, Poznań 2015.
- Salij J., *Poszukiwania w wierze*, Poznań 1992.
- Salij J., *Problem wyznania win Kościoła popełnionych w mijającym tysiącleciu*, „*Studia Theologica Varsaviensia*” 38 (2000), nr 1, s. 9–19.
- Salij J., *Przystanąć w drodze*, Poznań 2014.
- Salij J., *Świętość Kościoła i zło w Kościele*, „*Studia Teologiczne*” 26 (2008), s. 501–508.
- Salij J., *Wszechobecna Miłość*, Poznań 2011.
- Słupek R., *Kto wierzy nigdy nie jest sam. Wiara, Kościół i wierzący inaczej w myśli Benedykta XVI*, Kraków 2013.
- Weigel G., *Świadek nadziei. Biografia papieża Jana Pawła II*, tłum. J. Piątkowska, Warszawa 2001.

## JACEK SALIJ'S THE CONTEMPORARY APOLOGY OF CHURCH

### Summary

Nowadays speaking about the Church and defending it is a very big challenge. However a Polish Dominican Jacek Salij is not afraid of this task and he performs a kind of apology for the Church. In this article in several points the author shows originality and timeliness of the ecclesiological thought of Jacek Salij. The great advantage of his theology is communication and imagery. Certainly the apology of Church of the Black Friar gives modern man a new look at the Church.

**Keywords:** apology, Church, Salij, contemporaneity

**Słowa kluczowe:** apologia, Kościół, Salij, współczesność